

Paul Celan: Halbe Nacht / W pół nocy (tł. Ela Binswanger)

Paul Celan: W pół nocy

W pół nocy. Ze sztyletami snu wbitymi w błyszczące od łez oczy.

Nie płacz z bólu: chmury trzepoczą jak welony.

Między nami rozciągnięto jedwabny dywan, abyśmy mogli tańczyć od ciemności do ciemności.

Wyrzeźbili dla nas czarny flet z żywego drewna, a teraz nadchodzi tancerka.

Palcami utkanymi z morskiej piany zanurza się w naszych oczach:

jedno chce tu jeszcze płakać?

Żadne. Więc wiruje błogo, a dudnienie ognistego bębna narasta.

Rzuca nam pierścienie, łapiemy je sztyletami.

Czy daje nam ślub tym sposobem? Brzmi jak brzdęk odłamków i teraz znów to wiem:

nie umarłaś śmiercią

koloru malw.

*

(tł. Ela Binswanger)

*

Paul Celan: Halbe Nacht

Halbe Nacht. Mit den Dolchen des Traumes geheftet in sprühende Augen.

Schrei nicht vor Schmerz: wie Tücher flattern die Wolken.

Ein seidener Teppich, so ward sie gespannt zwischen uns, daß getanzt sei von Dunkel zu Dunkel.

Die schwarze Flöte schnitzten sie uns aus lebendigem Holz, und die Tänzerin kommt nun.

Aus Meerschaum gesponnene Finger taucht sie ins Aug uns:

eines will hier noch weinen?

Keines. So wirbelt sie selig dahin, und die feurige Pauke wird laut.

Ringe wirft sie uns zu, wir fangen sie auf mit den Dolchen.
Vermählt sie uns so? Wie Scherben erklingts, und ich weiß es nun wieder:
du starbst nicht
den malvenfarbenen Tod.

Bukarest, przed 24.10.1946, z: "Mohn und Gedächtnis", Deutsche Verlags-Anstalt GmbH, Stuttgart, 1952

*

ad ilustracja: Paul Celan, Anselm Kiefer: l'écriture contre les ténèbres